



Szkoła Podstawowa nr 80 w Krakowie

Numer 4, luty 2023 r.

Witajcie nasi Czytelnicy!

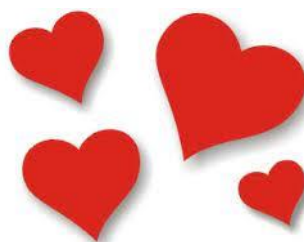
Oddajemy do Waszych rąk nowy, lutowy numer naszej gazetki.

Wprawdzie Dzień Zakochanych już za nami, ale w bieżącym numerze poświęcimy trochę miejsca temu wspaniałemu świętu.

Będziemy jednak pisać nie tylko o zakochanych. Dowiedziecie się, co słyhać u Waszego starego przyjaciela- Kota w butach. Czy pamiętacie jeszcze Rayana? On również postanowił Wam się przypomnieć i dał o sobie znać. Mamy też dla Was ciekawe informacje dotyczące świata pajaków. I co jeszcze? Przekonajcie się sami, czytając naszą gazetkę.

Wszystkim Czytelnikom życzymy niezapomnianych wrażeń związanych z lekturą naszego
pisemka

Zespół Redakcyjny Gazetki "IGA"



RYAN I OGNISTY MIECZ

P

ewnego dnia Ryan i Celiś wybrali się do baru, żeby zjeść obiad i to nie do jakiegoś

przeciętnego baru, lecz do najlepszego w miasteczku! Gdy weszli do środka, jak zwykle skierowali się do okienka, obok którego znajdowała się tabliczka „Tutaj złóż zamówienie”, a po złożeniu zamówienia, odeszli od okienka i poczekali około 5-10 minut. Nagle zauważyli smutnego kota, który zamyślony patrzył na miskę zupy. Nasi bohaterowie podeszli i spytali się, co się stało. Okazało się, że kotka, która spodobała się ich nowemu znajomemu nie odwzajemnia jego uczuć. Po wysłuchaniu, dali biedakowi kilka porad, lecz kot dalej patrzył się w zupę.

Po paru dniach Ryan i Celiś znowu zobaczyli tego samego kota, był jeszcze bardziej zadumany niż wcześniej. Podeszli więc, próbując wesprzeć poznaną osobę. Bohaterowie zapewnili, że kot na pewno na swojej drodze znajdzie jeszcze wiele ciekawych osób. Po tych słowach Mruczek podziękował Ryanowi i Celisiowi, a po krótkiej chwili odszedł.

Gdy nasi główni bohaterowie rozstali się ze swoim znajomym, była godzina 18:00, a więc wrócili do domu, zjedli kolację i tak właśnie zakończył się ich dzień.

Napisał Kuba Rosołek kl 7B



KOT W BUTACH



Odcinek 4

Witajcie Drodzy Czytelnicy!

To ja, Kot w Butach. Jeśli czytaliście poprzedni odcinek, to pamiętacie o mieście i porwaniu w barze, jeśli nie, to gwarantuję Wam, że szybko się tu odnajdziecie.

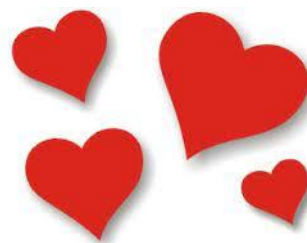
W małym pokoiku, oprócz szyby i różnych przyborów, były ogromne, opancerzone drzwi. Nie dziwiło mnie to zbytnio, gdyż pokój wydawał się skrywać ważne tajemnice. Nie mogłem jednak poświęcić zbyt dużo czasu na obserwację wnętrza, gdyż musiałem odzyskać moją ukochaną szabelkę. Chciałem już biec, lecz nie było gdzie, przecież drzwi były zamknięte, a wentylacja była prawie, że kominem. Chodząc po podłodze, poczułem, że jeden z ogromnych kafelków, pokrywających podłogę sali, jest mocno poluzowany. Zdziwiło mnie to, bo w pozostałych miejscach podłoga była stabilna. Z trudem podniosłem kawał wielkiej płyty. Pierwsze, co rzuciło mi się w oczy, to była drabina wiodąca w głąb ciemnego tunelu. Wskoczyłem do niego bez wahania i szedłem już pogrążony w całkowitych ciemnościach. Nie wiem dlaczego, ale moja intuicja podpowiadała mi, że tunel zawiedzie mnie do tego samego baru. Byłem szczęśliwy, gdyż się nie myliłem, rzeczywiście znalazłem się w tym samym miejscu, gdzie byłem wcześniej. Wypełzłem ostrożnie z tunelu, mając oczy na około głowy. Bezszelestnie skradając się, popatrzyłem za róg, a tam w zamkniętej gablocie leżała szabelka- miłość mojego życia. Czasami dramatyzuję, ale nie mogę bez niej żyć. Zacząłem się powolutku poruszać w strony mojej broni, kiedy uświadomiłem sobie, że gablota jest przecież zamknięta i nie mogę tak po prostu zabrać swojej własności.

Nagle usłyszałem kroki i schowałem się do kantorka obok, zamknąłem drzwi i zostawiłem małą dziurkę, żeby widzieć, co się dzieje. Po chwili zobaczyłem postać średniej wielkości królika,

idącego w drugą część lokalu. Zobaczyłem też, że miał przy sobie klucze. Szybko wyskoczyłem za drzwi i rzuciłem się na niego, obezwładniając go, a jednocześnie nokautując. Od razu wziąłem i otworzyłem kluczami zamek i już mogłem przypiąć moją pociechę do mojego pasa. Wskoczyłem do tego samego tunelu, co wcześniej. Wyszedłem drugą częścią tunelu i gdy wypełzłem, ciężkie opancerzone drzwi już były otwarte. Nie wiedząc dlaczego, wskoczyłem przed szybę i zacząłem wciskać różne guziki losowo. Potem wybiegłem za drzwi i zobaczyłem tę samą ogromną, dymiącą maszynę. Gdy wzniecił się alarm, nie miałem nic do stracenia, wskoczyłem do maszyny, a ona ruszyła w głąb długo ciągnącego tunelu ...

Ciąg dalszy nastąpi ...

Piękne sentencje na Walentynki



Chciałabym Wam zaproponować do przeczytania parę pięknych sentencji na Dzień Zakochanych. Zapoznajcie się z nimi ...

Oto jest miłość-dwoje ludzi spotyka się przypadkiem, a okazuje się, że czekali na siebie całe życie-

Roberto Rubalcaba.

Dla miłości nie jest ważne, aby ludzie do siebie pasowali, ale by byli razem szczęśliwi -

Brigitte Bardot.

Aby miłość była trwała przez całe życie, trzeba ją pielęgnować starannie jak ogród-
Henri Bordeaux.

Jedno jest w życiu szczęście: kochać i być kochanym-

George Sand.

Miłość jest główną drogą ucieczki od samotności-

Bertrand Russell.



Opracowanie Aleksandra Szastak, klasa VII b

Walentynki



Walentynki to coroczne Święto Zakochanych, przypadające 14 lutego. Nazwa pochodzi od świętego Walentego, którego wspomnienie liturgiczne w kościele katolickim obchodzone jest również tego dnia. Patron walentynek i tradycja świętowania tego dnia nie wywodzi się z Ameryki, choć tam została przyjęta i od lat jest hucznie obchodzona. Nieprzypadkowo opiekunem Święta Zakochanych jest święty Walenty, biskup i lekarz, który stracił życie w imię miłości. Żył w Cesarstwie Rzymskim w III wieku. Panował wtedy, wydany przez cesarza, zakaz zawierania związków małżeńskich przez

mężczyzn w wieku 18-37 lat. Cesarz uważał, że najlepsi żołnierze – legioniści to ci, którzy nie mają rodzin. Biskup Walenty złamał ten zakaz i udzielał młodym, zakochanym parom ślubów, za co został wtrącony do więzienia. Tam zakochał się w niewidomej córce strażnika, która dzięki świętemu odzyskała wzrok. Gdy o wszystkim dowiedział się cesarz, kazał go zabić. Egzekucję wykonano 14 lutego. W przeddzień swej śmierci, Walenty napisał list do ukochanej. Święto Zakochanych zaczęło się w południowej i zachodniej Europie. Europa północna i wschodnia dołączyła do walentynkowego grona znacznie później. Na Zachodzie, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych, czczono świętego Walentego jako patrona zakochanych. Dzień 14 lutego stał się więc okazją do obdarowywania się drobnymi upominkami.



- Symbol tego święta to czerwone serce
- Najważniejszym miejscem kultu świętego Walentego jest bazylika jego imienia w Terni, na srebrnym relikwiarzu ze szczątkami patrona umieszczono inskrypcję „Święty Walenty patron miłości”. Co roku w niedzielę poprzedzającą dzień 14 lutego przybywają do bazyliki pary narzeczonych z całych Włoch i świata, w celu złożenia przyrzeczenia miłości. Gromadzą się tu również małżonkowie świętujący 25 lub 50 rocznicę zawarcia sakramentu małżeństwa. W Terni w tym dniu wręczana jest również nagroda „Rok Miłości”. W roku 1997 list do par narzeczonych przesłał również Jan Paweł II, a jego przesłanie wyryto na marmurowej tablicy przy grobie świętego Walentego.



Szczęśliwych i pełnych miłości walentynek wszystkim Czytelnikom

życzy redakcja IGA
Kowal Kornelia 7B

ŚWIAT PAJĄKÓW

Szczepan Maj



Dlaczego boimy się pająków?

Wiele osób boi się pająków. Uważane są za szkodniki i za niebezpieczne potwory. Jest to tak zwana arachnofobia.

Powstaje ona kiedy w dzieciństwie nasi rodzice lub inni mówią, że pająki są straszne i żeby ich nie dotykać ani nic nie robić bo są niebezpieczne.

W większości są to stereotypy, chociaż to, że wszystkie pająki mają jad to prawda. Pomimo tego, że mają jad to u większości gatunków jest on niegroźny dla człowieka.

Pająki używają tego jadu jak my używamy śliny czyli do trawienia. Są też gatunki niebezpieczne, ale to zdecydowana mniejszość.

Moja historia z Pająkami

Ja sam hoduje w domu pająki. Mam ich ponad 15! Pewnie większość się pyta czemu chcę hodować takie obrzydlistwo? Otóż trzy lata temu zacząłem się interesować terrarysytyką. Jest to dziedzina zajmująca się hodowaniem zwierząt egzotycznych. Na początku chciałem mieć jaszczurkę, ale aby hodować takie zwierzę to trzeba się o nim czegoś dowiedzieć. Gdy przeglądałem treści o agamach brodatych, zauważyłem artykuł o ptasznikach i zacząłem go czytać. Z biegiem czasu zacząłem coraz więcej dowiadywać się o ptasznikach i nie tylko przestałem się ich bać (wcześniej miałem wielką arachnofobię) ale też powoli w mojej głowie powstawała chęć posiadania pająka w domu. 2 lata później czyli rok temu kupiłem sobie pierwszego ptasznika i do dzisiaj jestem szczęśliwy z posiadania takiej hodowli.

Wywiad z gwiazdą naszej szkoły

*W naszej szkole istnieje Aleja Gwiazd. Osoby, które zdobywają tytuł Gwiazdy 80- tki w Szkolnych Eliminacjach Teatralnych, odciskają tam swoją dłoń. W ubiegłym roku szkolnym Gwiazdą 80 –tki została **Wiktoria Grymek**, uczennica klasy 6a.*

Postanowiliśmy przeprowadzić z nią wywiad.

- Czy od zawsze pasjonowałaś się aktorstwem?
- Tak, od najmłodszych lat marzyłam o tym, by występować na scenie.
- Czy chciałabyś dalej rozwijać swoje umiejętności?
- Tak, po skończeniu szkoły mam zamiar rozwijać swoją pasję.
- Do której szkoły ponadpodstawowej się wybierasz, czy zależy ci na jakiejś konkretnej?
- Myślałam na razie o AMA Film Academy, ale żeby się tam dostać, trzeba mieć bardzo dobre wyniki w nauce.
- Czy stresuje cię występ przed publicznością?
- Ani trochę, wręcz przeciwnie, na scenie czuję się jak ryba w wodzie.
- Dziękujemy ci za wywiad, życzymy, aby spełniły się wszystkie twoje marzenia.
- Również dziękuje.



Wywiad prowadziła Emilia Zwolak

